Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 6 października 1947 | Nr. 75 (188)

Oby nigdy więcej...

Stała się rzecz straszna. W „wyniku" meczu piłkarskiego AKS — RKU **w szpitalu sosnowieckim walczy ze śmiercią kilkadziesiąt osób.** W dzikim szale zemsty i nienawiści za to, że jedna drużyna pokonała na boisku drugą, napadnięto w sposób nikczemny i ohydny ludzi, ochraniających piłkarzy przed zemstą sfanatyzowanych tłumów, „przeciwnego obozu". Zemstą — za co?, że drużyna zwycięska strzeliła o jedną bramkę więcej i przekreśliła rachuby „kibiców" klubowych,' jacy nigdy i nigdzie nie powinni istnieć.

Zbrodnia sosnowiecka jest ohydna i tym straszniejsza, iż wydaje się nam, jakobyśmy wobec niej byli bezsilni. Za krwawa plama hańby będzie niemożliwa do zmazania, że zamknięcie boiska, rozwiązanie klubu, jeszcze surowsze nawet represje nie potrafią przez długi czas wymazać jej z pamięci. Że jeśli ktoś pamiętny zbrodni w Sosnowcu będzie źle mówił o sportowcach, to bedzie wyrządzał olbrzymią krzywdę licznym rzeszom prawych sportowców i tym, którzy widząc w sporcie drogę do biologicznego i moralnego odrodzenia narodu, poświęcają tej dziedzinie życia społecznego wiele czasu, pracy i najlepszych chęci.

I tu jest źródło naszej niemocy i bezsilności. My wiemy, że wśród 25 tysięcy widzów w Sosnowcu nie wszyscy tak pojmowali „zasady sportu" jak zwolennicy „awansu"RKU do ekstraklasy polskiego piłkarstwa.

Nam wolno przypuszczać, że w Sosnowcu są ludzie, którzy z najwyższą pogardą odnieśli się do poczynań swoich „ziomków" — z taką samą pogardą, jak odnosi się do sprawców ekscesów sosnowieckich ogół sportowców polskich.

Opinia publiczna liczy się nawet z tym, że wśród prawych sportowców, wśród sportowców dobrej woli w Sosnowcu znajdą się tacy, którzy wskażą sprawców ekscesów i ułatwią władzom jak najbardziej surowe ukaranie winnych, a tym samym ocalą niewinnych przed ewentualnie również tragiczną pomyłką sprawiedliwości.

Tutaj właśnie, jak nigdzie indziej, ma głęboki sens motyw „chorału"

„rekę karaj — nie ślepy miecz!"

W tym strasznym nieszczęściu, w tej potwornej tragedii, jedynym przeświadczeniem, które wróci nam odrobinę spokoju jest świadomość, że wkrótce dowiemy się nazwisk winnych, i że kara jak na nich spadnie będzie dostatecznym ostrzeżeniem przed ewentualnym ponowieniem się podobnych ekscesów; dlatego czekając spokojnie na wynik śledztwa spróbujmy sięgnąć do przyczyn, jakie spowodowały okropną zbrodnię.

My znamy dobrze publiczność sportową. Nieraz mówiło się i pisało o tym, że jest to publiczność, jaką nie można porównać z żadną inną. Że na zawody sportowe chodzą ludzie wszystkich warstw i stanów, chodzi młodzież i starzy, chodzą ludzie dobrzy i źli.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zbrodnia sosnowiecka dokonana została nie na zimno i to nie na zimno w sensie rozwagi, czy uprzedniego przemyślenia. Była to zbrodnia, dla której „lont" zapalny tkwił... w butelce. Ileż to razy pisaliśmy i napiętnowaliśmy pijaństwo wśród sportowców, kładąc równocześnie nacisk by opary alkoholu nie unosiły się wśród widowni sportowej. Niestety, — nie zawsze mieliśmy powód do zadowolenia, wiele razy widząc dodajacych sobie „kurażu" kibiców klubowych, nietylko napiętnowaliśmy to publicznie, ale również żądaliśmy doraźnego rozprawienia się z tą częścią publiczności, która nie może rozstać się nawet w czasie zawodów „z ulubionym przysmakiem".

Skąd biorą się nieraz prowokacyjne okrzyki w gwarze, od której uszy więdną na meczu? Od widzów, którzy znajdują się pod „dobrą datą". Tych wyrażeń i tych uwag zamąconych nadużyciem alkoholu słucha siedząc obok towarzystwo i... co najważniejsze, znosi to ze śmiechem politowania i pobłażania. Rzadko się zdarza ktoś, ktoby spowodował usunięcie nietrzeźwych poza obreb stadionu i tym samym oczyścił atmosferę. Dziwne, że z kawiarni, tramwaju i t. p. usunie się nietrzeźwych a na boisku sportowym mają oni prawo przebywania.

Nie zawsze jednak ktoś „zamroczony" jest prowokatorem zajść na boisku. Znamy ludzi, którzy przychodzą na mecz, aby się „wyładować". To pół biedy jeszcze, jeśli wyładowanie ogranicza się do głośnego wyrażania zachwytów, ewentualnie do równie głośnego wyrażania niezadowolenia z gry „swoich wybrańców", ale — zdarza się, że ktoś taki krytykuje w sposób więcej niż niedozwolony orzeczenia sędziego. I cóż się wówczas dzieje?

W najbliższej odległości tej „krytykującej osoby" za następną pomyłką sędziego, a nawet za właściwym, lecz podyktowanym przeciw drużynie, z którą ona „trzyma", a nawet za właściwym orzeczeniem arbitra pada okrzyk: „fuj", za następnych kilka chwil, otoczenie żywo lecz często na swój sposób interpretującej przepisy w czasie meczu osoby, zgodne jest z tym, że sędziego należy bić. To się tak stopniuje i tak narasta. To jest też jeden z tych lontów zapalnych, które w tragicznym następstwie doprowadziły do zbrodni sosnowieckiej.

Jest jeszcze inna, trudniejsza „gołym okiem" do zobaczenia przyczyna podwyższonej temperatury na widowni. To że dwóch ludzi patrząc na jeden i ten sam wypadek może go „różnie widzieć", to jest rzecz ogólnie znana. Trzeba jednak pamiętać, że aby komuś narzucić swoje zdanie, trzeba mieć więcej, niż całkowitą pewność, że jest tak istotnie. A tu tymczasem... weźmy dla przykładu sprawozdanie z tego samego meczu pisane przez dwóch różnych sprawozdawców. O zgodność jest trudno. Pomijamy milczeniem ewetualną nieznajomość przepisów, ale czyż... pisząc sprawozdanie trzeba dopiero uciec się do potwierdzenia tego, co samemu widzieć trzeba było? Czyż pisząc o nieuznanej przez sędziego bramce trzeba było zasięgać opinii osób postronnych, jeśli się samemu powinno widzieć co się dzieje na boisku? I to jest taka drobna złośliwość, która jątrzy i która dzieli... na 2 obozy:.. „skrzywdzonych" i... „uprzywilejowanych". To jest taka „kość" niezgody i nienawiści, to jest pierwsze niewidzialne stadium, choroby, przez które wysiłki o uzdrowienie sportu idą na marne.

Za nim widziałem co się stało w Sosnowcu — miałem zamiar napisać z okazji niedawno rozegranego wyścigu dookoła Polski artykuł na temat: „Co nie jest sportem".

Chodziło o konkretną rzecz następującą:

W gronie dziennikarzy, którzy towarzyszyli kolarzom wzdłuż całej trasy wyścigów znalazł się jeden, który widział to, czego nie było i o tym pisał publicznie, zarzucając całej stawce kolarzy, że zamykali w czasie biegu faworyta nie dajac mu wyjść naprzód i uciec. Tego nikt nie widział. Co więcej, widziano, jak ów kolarz, któremu rzekomo krzywdę mieli zrobić jego koledzy był nie jeden raz na przodzie czołówki i nie inicjował ucieczki.

W pogoni za sensacją, w pogoni za „oryginalnością, robi się więc rzeczy, których „następstwem" jest Sosnowiec. Zapomina się o walorach wychowaczych sportu, a goni się za „tanią sensacją" „wyciąga się na wierzch i „pierze publicznie brudy" nie bez złośliwej satysfakcji, że może się to zrobić. W „brudnej wodzie" nie można dostrzec rzeczy pięknych; sport zaś jest rzecza piękna, dobrą i szlachetną — dlatego wokoło niego trzeba dobrej i szlachetnej atmosfery.

H. S.

Surowy wyrok PZPN-u

Sprawa zajść na meczu AKS—RKU w Sosnowcu znalazła się ostatnio na Wydziale Gier i Dyscypliny PZPN-u. Po wysłuchaniu sprawozdań, złożonych przez sędziego prowadzącego zawody, i obecnego na zawodach delegata PZPN-u, postanowiono zabronić drużynie RKU rozgrywania spotkań w Sosnowcu na przeciąg jednego roku, karząc ją równocześnie grzywną 10-ciu tysięcy złotych za niewłaściwe zachowanie się wyznaczonych przez klub porządkowych, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do wywołania zajść.

Niezależnie od powyższych kar WG i D PZPN ukarał pięciu zawodników RKU dyskwalifikacjami, a mianowicie: Bergera — 4 lata, Siecha — 3 lata, Pilarka i Wiśniewskiego na 2 lata, oraz Słotę jednoroczną dyskwalifikacją.

Swym wystąpieniem zadokumentowała nasza naczelna magistrala piłkarska, że nie cofnie się przed stosowaniem najostrzejszych nawet kar, pragnąc zapewnić spokój i porządek na boiskach piłkarskich.

Aresztowanie uczestników zajść w Sosnowcu

W związku z gorszącymi zajściami po meczu AKS—RKU, Sąd Grodzki w Sosnowcu postanowił zastosować **bezwzględny areszt** w stosunku do następujących osób, które **brały czynny udział w zajściach.** Są to: **Roman Mucha, Ryszard Krzemiński, Henryk Wrona, Adam Kudła, Tadeusz Kaczorowski, Henryk Napora, Stanisław Więcek, Lucjan Obrączka, Edward Zawartka, Czesław Boroński,** którzy przebywać **będą w więzieniu do czasu rozprawy.**

Prezydium Woj. Rady WF. i PW. potępia ekscesy w Sosnowcu

Prezydium Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. w Krakowie w składzie: Red. **STATTER** Maksymilian, **FILIPKIEWICZ** Stanisław, Dr. **BONIECKI** Aleksander, Mgr. **PIRCZYŃSKI** Bolesław, **KOTARBA** Stefan, red. **HABZDA** Stanisław, oraz Dyrektor Woj. Urzędu W. F. i P. W. Pułk. **REYMAN** Henryk, na posiedzeniu, odbytym w dniu 3. X. 1947 — postanowiło jak najostrzej potępić ekscesy sosnowickie, których tłem wydają się być nie tyle elementy sportowe, ile podżegawcze, nic ze sportem nie mające wspólnego.

Prezydium Wojewódzkiej Rady W. F. i P. W. w Krakowie domaga się od powołanych organizacji sportowych wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec winnych dopuszczenia do zbrodniczych wybryków i biernego zachowania się w czasie ekscesów.

Jakkolwiek w Krakowie podobne wypadki nie miały miejsca i napewne mieć nie będą, niemniej Prezydium Woj. Rady W. F. i P. W. przestrzega wszystkie kluby sportowe Województwa krakowskiego przed nierespektowaniem obowiązku zabezpieczenia sędziom i drużynom przyjeżdżającym bezpieczeństwa osobistego.

W razie ujawnienia się najmniejszych prób zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego na zawodach, klub, który temu stanowi rzeczy nie usiłował zapobiec, pociągnięty zostanie do bezwzględnej odpowiedzialności.

Sport ma służyć zdrowiu fizycznemu i moralnemu młodzieży.

Jeśli tym celom się sprzeniewierza lub je postponuje, przestaje być elementem państwowotwórczym. Nie można dopuścić do jego zwyrodnienia i dlatego należy prowadzić stanowczą walkę przeciw destrukcyjnym i zbrodniczym elementom w sporcie.

Pierwsza niespodzianka

Wisła—Warta 0:2 (0:1)

Sygnalizowana już na meczu z Polonią warszawską słabsza forma Wisły, znalazła w tydzień później potwierdzenie w jej ostatnim meczu mistrzowskim, kiedy to **niepokonany dotychczas leader grupy pierwszej, Wisła, przegrała z Polonią w Świdnicy.**

Drużyna świdnicka jest jedyną, która zdołała Wiśle odebrać oba punkty i uzyskać z nią w dwóch meczach nie tylko równy podział punktów, ale również stosunek bramkowy 3:3). Jeśli się doda do tego, że Wisła do pierwszego meczu finałowego przeciw Warcie wystąpiła bez „rasowego" swojego napastnika **Gracza,** wówczas zrozumiemy tym łatwiej, dlaczego zespół poznański wywiózł z Krakowa 2 cenne punkty mistrzowskie i **wiele szans na zdobycie tytułu mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1947.**

W napadzie Wisły, pozbawionym Gracza, **znikła zupełnie siła bojowa Kohuta,** a wyszły na jaw **rażące błędy Rupy, Cisowskiego i Giergieła.** Jedynym zawodnikiem, który przypomniał „dawne czasy", był **Artur** — ten jednak nie mógł sam przełamać żelaznych formacyj drużyny poznańskiej. I jakkolwiek linie defenzywne Wisły grały na swoim normalnym poziomie, to jednak było to stanowczo za mało, by wygrać spotkanie z przeciwnikiem, który do gry wniósł **wiele zapału, zdecydowanej bojowości przy dobrym wyszkoleniu technicznym i taktycznym oraz — co najważniejsze, przy wystarczającej szybkości do wygrania wszystkich pojedynków biegowych.**

Ta szybkość i bojowość Warty rzucała się w oczy.

Napad Warty mimo, że piłkę otrzymywał rzadziej aniżeli piątka ofenzywna Wisły, to jednak **w sumie był groźniejszy; lotni skrzydłowi Smólski i Gierak, doskonale rozwiązywali problem taktyczny uwalniania się od asysty przeciwnika,** szli energicznie naprzód, centrowali, ilekroć ku temu zaistniała sposobność i **strzelali przy każdej nadarzającej się okazji.**

Środkowa trójka, w której rutynowany **Gendera** grał pierwsze skrzypce, znalazła też dość sposobów, by trójkątnymi podaniami, czy wystawianiem w uliczkę stwarzać wiele niebezpiecznych sytuacyj pod bramką miejscowych.

Pomoc Warty nastawiona na defenzywe, nie bawiła się w żadne „**koronkowe" akcje i zbyt skomplikowane „problemy",** lecz starała się jak najszybciej przerzucać piłkę do ataku, zwłaszcza w chwilach gdy Wisła, przeważając zdecydowanie miała zbyt wysuniętą w przód linię pomocy.

Trio obronne Warty nie zrobiło żadnego błędu, Bramkarz **Krystkowiak**

zaimponował spokojem i ofiarnością, mając w Dusiku i Weissie godnych współpartnerów.

W Wiśle w miarę upływania minut na meczu „rozklejało się" wszystko coraz bardziej; ruszywszy z impetem do ataku, zdobyła drużyna krakowska prawie półgodzinną przewagę, nie zaznaczoną cyfrowo wskutek niezaradności napadu i bardzo dobrej gry defenzywy drużyny poznańskiej. Po 30 minutach gry doszła do głosu Warta i zaznaczyła swoją chwilową przewagę bramką, ustalając wynik do przerwy.

Po przerwie rzecz miała się podobnie: początkowy napór Wisły malał z każdą chwilą i w końcu znikł zupełnie, a do głosu doszli warciarze i tak jak przed przerwą zaznaczyli znów chwilowo swoją przewagę drugą bramką, która ustaliła wynik spotkania.

Do meczu tego wystąpiły drużyny w następujących składach:

WARTA: Krystkowiak — Dusik, Weiss — Danielak, Groński, Kazimierczak — Gierak, Gendera, Czapczyk, Skrzyniak, Smólski.

WISŁA: Jurowicz — Filek I, Flanek — Wapienik I, Legutko, Wapiennik II — Giergiel, Rupa, Kohut, Artur, Cisowski.

PRZEBIEG GRY:

Już pierwszy atak Wisły na bramkę poznańską przynosi groźną sytuację i rzut rożny przeciw Warcie. Mija on bez rezultatu, podobnie jak mijają dalsze cztery (wszystkie z prawej strony) w tym okresie gry.

Ataki Wisły hamuje Rupa nie tylko niezdecydowaniem, ale i powolnością, przez co ani w trójce środkowej ani w skrzydle, nie mogą partnerzy dojść do swobodnego strzału.

Artur, próbujący uspokoić nerwowość swoich partnerów, inicjuje szereg raidów i wyrabia partnerom pozycje, ci jednak nie rozumieją jego intencji i tracą każdą wypracowaną przez łącznika piłkę. Dobrze kryty przez obu obrońców Kohut, nie dochodzi ani razu do swobodnego strzału. Pierwszy groźniejszy atak Warty kończy się strzałem Smólskiego, który wyłapuje Jurowicz; momentalny kontratak czerwonych przynosi strzał Kohuta ponad bramkę.

W 13-tej minucie Artur wychodzi z piłką na wolne pole i zostaje sfaulowany przez Kazimierczaka, co sędzia Nalepa (Opole) karze rzutem wolnym zza linii pola karnego. Bije go Giergiel, strzelając ostro o centymetry obok słupka. W następnej minucie Krystkowiak robinsonadą broni strzału Cisowskiego, a w kilka sekund później bramkarz Warty popisuje się, broniąc główkę Artura.

Piękny atak Wisły psuje Kohut, uderzając piłkę ręką; wogóle Kohut na meczu tym próbował stosować sposób gry siatkówki, względnie koszykówki, co nie tylko nie mogło przynieść żadnego efektu, lecz wręcz było szkodliwe, gdyż w ten sposób psuł dogodne pozycje swoim partnerom.

„Siła" napadu Wisły, zasilanego przez dobrze grającą pomoc, poczyna słabnąć od 20-tej minuty. Wprawdzie w tym okresie czerwoni goszczą jeszcze stosunkowo często pod bramką Warty, nie mniej jednak z wyjątkiem jednego strzału Kohuta i niebezpiecznej centry Giergiela nie może niczym zaznaczyć swej obecności na przedpolu bramkowym Warty.

W 29-tej minucie następuje groźna sytuacja pod bramką Wisły. W zamieszaniu podbramkowym Legutko spisuje się znakomicie wyjaśniając sytuację. W minutę później Smólski po dobrej akcji z Czapczykiem, strzela z bliska obok bramki. Wisła odpowiada atakiem również lewą stroną, lecz Cisowski traci piłkę w pojedynku z Dusikiem. Coraz większy nacisk drużyny poznańskiej uniemożliwia ofenzywną akcję pomocy Wisły, musi ona często interweniować przed swoją bramką, gdzie Smólski, Czapczyk i Gendera szerzą zamieszanie, w 39-tej minucie ratuje Flanek przed utratą pewnej bramki, natomiast w dwie minuty później

PADA PIERWSZA BRAMKA ZAWODÓW,

Gendera otrzymuje piłkę na linii pola karnego, podciąga 2 m w przód i strzałem w wewnętrzną stronę słupka zmusza Jurowicza do kapitulacji.

Jeszcze 2 ataki Wisły i groźna akcja prawej dwójki napadu Warty i przerwa.

Po zmianie stron w pierwszym ataku, Kohut wystawiony przez Artura w uliczkę uprzedza wybiegającego naprzeciw Krystkowiaka i strzela... w aut W kilka sekund później Artur z przeboju strzela ostro w siatkę z boku. Płynna akcja: Artur—Kohut—Giergiel, kończy się utratą piłki przez prawoskrzydłowego Wisły, który nie decyduje się na strzał z dalszej odległości.

Riposta Warty stwarza zamieszanie pod bramką Wisły, gdzie 5-ka warciarzy dostała się w szybkim ataku, korzystając ze zbytniego wysunięcia się Flanka do przodu.

W 11-tej minucie następuje przełomowy moment zawodów. Dobrą centrę Giergiela przejmuje Artur na głowę i strzela celnie... Wydaje się, że piłka już znajdzie się w siatce, gdy tymczasem słupek staje jej na drodze... Ten pech, przy ciągłej niezaradności załamuje ostatecznie Wisłę, która z minuty na minutę gra gorzej. Nie pomaga przesunięcie Rupy na lewe skrzydło, a „powołanie" Cisowskiego na prawego łącznika — nie pomaga również przejście Legutki na pozycję prawego łącznika (Rupa cofnięty do obrony) — Warta stosując mądrą taktykę defenzywną i „grę na czas", nie dopuszcza do utraty bramki. Co więcej: jeden z niespodziewanych wypadów w 35-tej minucie gry omal nie przynosi 2-giej bramki. Pada ona istotnie w 3 minuty później, gdy w zamieszaniu podbramkowym

GIERAK LOKUJE Z BLISKA PO RAZ DRUGI PIŁKĘ W SIATCE WISŁY.

Oczywiście, że o wyrównaniu nie ma już mowy; jeśli przez 80 przeszło minut nie udało się Wiśle strzelić ani jednej bramki, to w ciągu końcowych 7-miu minut nie ma mowy o strzeleniu 2-ch. Zresztą Wisła jest załamana i przegrywając pierwszy mecz z cyklu finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski nasuwa wiele wątpliwości, czy w tej formie uda się jej odrobić stracony „dystans"?

(hs)

Garbarnia czy Naprzód (Janów)

Przed rewanżowym spotkaniem: Naprzód (Janów) — Garbarnia w Krakowie

Po długich i uciążliwych eliminacjach o zakwalifikowanie się do finałowych rozgrywek o tytuł mistrza piłkarskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, rozgrywanych niezależnie od mistrzostw okręgowych wzgl. zawodów elimin. o wejście do Klasy Państwowej, wyłonieni zostali dwaj finaliści a to Garbarnia (Kraków) i Naprzód (Janów). W ub. czwartek rozegrano w Janowie na Śląsku pierwszy mecz finałowy.

Naprzód—Garbarnia 3:2 (1:2)

Doceniając wagę zawodów, wystąpiły obie drużyny w najsilniejszych swych składach — jedynie w Garbarni zabrakło reprezentacyjnego bramkarza Jakubika, którego z powodzeniem zastąpił Kubarek, będąc jednym z najlepszych zawodników na boisku.

Oprócz niego w Garbarni wyróżnili się: Górecki w pomocy oraz Nowak, Skrzyński i Parpan w napadzie.

W zwycięskiej drużynie Naprzodu na plan pierwszy wybili się napastnicy Bąk i Kocurek, obrońca Kopański oraz środk. pomocnik Jerchel który dalekim strzałem zdobył zwycięską bramkę dla swych barw. Pierwsza bramka zawodów padła dla Naprzodu (strzelcem był Bąk), po czym krakowianie zdobyli wyrównanie przez Skrzyńskiego (głową) i prowadzenie przez Parpana. Po zmianie stron Bąk wyrównał a w kilka minut później Jerchel rozstrzygnął o zwycięstwie.

W najbliższym meczu powinna drużyna krakowska wziąć rewanż na swoim przeciwniku i utorować sobie drogę do mistrzowskiego tronu.

W podokręgu Chrzanowskim

W rozgrywkach o mistrzostwo Podokręgu Chrzanowskiego osiągnięto ub. niedzieli nast. wyniki:

Grupa I: Syntetyka—Budowlani 2:1, Azotania—COP (Jaworzno) 1:0, Soła—Szczakowianka IB 4:2.

Grupa II: Chełmek IB—RKS Oświęcim 1:0, Victoria—Fablok IB 5:1, Gumownia—Świt 7:0.

Tabele po uwzględnieniu powyższych rozgrywek przedstawiają się następująco:

GRUPA I

	gier	pkt.	st. br.
Azotania (Jaworzno)	3	5	8:3
Syntetyka (Dwory)	2	4	5:4
Zryw (Chrzanów)	4	3	5:4
Budowlani (Górka)	5	3	5:7
Soła (Oświęcim)	3	2	2:2
Szczakowianka IB	4	2	5:10
COP (Jaworzno)			

GRUPA II

	gier	pkt.	st. br.
Gumownia (Trzebinia)	5	6	18:1
Jedność (Libiąż)	4	6	11:1
Chełmek IB	5	6	13:12
Fablok IB	5	5	12:13
RKS (Oświęcim)	4	2	5:7
Świt (Krzeszowice)	4	2	3:15
Artur (Siersza)	3	0	0:6
Victoria (Jaworzno)	4	0	0:9

Legia (Warszawa) drużynowym mistrzem Polski w tenisie

Legia-Cracovia 5:4

Rozegrany w Krakowie w sobotę i niedzielę finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie warszawskiej, pomimo, iż do spotkania tego wystąpiła ona w osłabionym składzie (z powodu choroby Rudowskiej).

Cracovia stała z góry na straconej pozycji o dobry wynik zawdzięcza wyżej wspomnianej absencji zawodniczki warszawskiej, oraz chorobie mistrza Polski Skoneckiego, który po zwycięstwie nad Tłoczyńskim oddał walkowerem drugie spotkanie singlowe.

W ten sposób rozegrano na korcie tylko pięć gier, wszystkie bez wyjątku zakończone zwycięstwem tenisistów Legii. Z zawodników biorących udział w zawodach na czoło wybił się wicemistrz Polski Hebda, który zagrał bardzo dobrze i spokojnie. Zawodnik ten, będący u kresu swej kariery tenisowej jest w dalszym ciągu „orzechem nie do zgryzienia" dla tenisistów tego formatu co Olejniszyn, czy Ksawery Tłoczyński.

Hebda swoim spokojem mógł zaimponować, a w spotkaniu z Olejniszynem, nie spieszył się prowadzeniem zawodnika krakowskiego w drugim secie 3:1 oraz 4:3, lecz konsekwentnie precyzyjnymi piłkami wzdłuż linii „demolował" swego przeciwnika również w grze z Tłoczyńskim, (także w drugim secie), gdy Tłoczyński prowadził 4:1, Hebda skupił się i wygrywając gem po gemie zapewnił sobie zwycięstwo.

Drugi reprezentant Legii Skonecki nie zachwycił. Znać na nim było osłabienie fizyczne (spowodowane chorobą) i znaczny z tym zapewne spadek formy. Kilka razy tylko pokazał publiczności kapitalne zagranie, cechujące mistrza Polski, wyczerpywały go one do tego stopnia, że okresami wobec piłek był kompletnie niezaradny.

Juniorzy warszawscy Kudliński i Radzio zagrali na swym normalnym poziomie. Kudliński wykazał przy tym duży hart nerwowy, ratując się od meczbola.

Krakowianie nie mieli nic do powiedzenia w grze przeciwko Hebdzie, natomiast Tłoczyński mógł zasadniczo spotkanie ze Skoneckim rozstrzygnąć na swoją korzyść, ale nie wierzył w swe siły, aby móc pokonać, nawet niezdrowego mistrza Polski.

Z juniorów bardzo dobrze zagrał Kozłowski, dysponujący silnym uderzeniem z forhandu, i zmuszający przeciwnika do maksimum wysiłku.

Wyniki techniczne: Hebda (Legia) — Olejniszyn (Cracovia) 6:2, 6:4. Skonecki (Legia) — Tłoczyński (Cracovia) 2:6, 6:3, 7:5. Radzio (Legia) — Christ (Cracovia) 6:3, 6:4. Hebda (Legia) — Tłoczyński (Cracovia) 6:4, 6:4. Kudliński (Legia) — Kozłowski (Cracovia) 5:7, 12:10, 6:3.

Coraz niżej

Jędrzejowska szósta na liście tenisistek Europy

W poprzednim numerze podaliśmy listę 10-ciu najlepszych tenisistów świata oraz listę 10-ciu najlepszych tenisistów Europy, ułożoną przez doskonałego znawcę tej dziedziny sportu, Edgara. Obecnie podajemy LISTĘ 10-CIU NAJLEPSZYCH TENISISTEK NA ŚWIECIE, która zdaniem fachowców, przedstawia się wg. poniższej kolejności:

1. Margareth Osborne (U. S. A.)
2. Louise Brough (U. S. A.)
3. Davis Hardt (U. S. A.)
4. Nancy Bolton (Australia)
5. Patrcia Todd (U. S. A.)
6. Sheila Summers (Płd. Afryka)
7. Barbara Krause (U. S. A.)
8. Magda Rurac (Rumunia)
9. Jean Rostock (Anglia)
10. Kay-Menzie Stammers (Angl.)

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH TENISISTEK W EUROPIE:

1. Magda Rurac
2. Jean Rostock
3. Kay-Menzie Stammers
4. Suzy Körmöczy (Węgry)
5. Betty Hulton (Anglia)
6. Jadwiga Jędrzejowska (Polska).

Edgar nie widzi dostatecznych „danych" do obsadzenia dalszych pozycji i „urywa" na 6-tej pozycji, którą dajo Jędrzejowskiej.

Przyznajmy, że na skutek tej lokaty mamy zbyt mało powodów do dumy i zachwytu. Nasza mistrzyni, która zajmowała ongiś jedno z pierwszych miejsc w czołówce tenisistek świata, musi zadowolić się 6-tym miejsce na liście „europejskiej", poza którym jest już... pustka.

Piłka ręczna

Sezon piłki ręcznej trwa nieprzerwanie. Po zimowych rozgrywkach siatkarzy i koszykarzy — piłkarze ręczni ruszają do walki na zielonej murawie. W porównaniu do lat ubiegłych — w tym roku sezon ten był o wiele obfitszy. Nie tylko szczypiorniści, lecz również siatkarze i koszykarze walczyli o mistrzostwo kl. B. Po długim okresie rozgrywek kl. B wyłonieni już zostali po części mistrzowie, którym została drużyna PMS, awansując do kl. A w piłce siatkowej i szczypiorniaku, mając jednocześnie największe szanse zakwalifikowania swego zespołu do kl. A w piłce koszykowej.

Poza tym w całej pełni toczą się rozgrywki o mistrz. kl. A w szczypiorniaku. W tym roku poziom wszystkich zespołów jest na ogół wyrównany o czym wskazuje poniżej tabela rozgrywek. Największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca posiada wprawdzie Cracovia, lecz inne drużyny jak Wisła, Olsza, AZS i PMS nie są bez szans. Ostatnia w tabeli Garbarnia, dwukrotny mistrz Okręgu — nie bierze na razie udziału oddając v. o.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące:

AZS—OLSZA 5:3 (3:0)

Akademicy po przegranej z Cracovią i PMS, tym razem przełamali złą passę, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad kolejarzami, który w spotkaniu tym zwłaszcza do przerwy zagrali znacznie słabiej jak dotychczas

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Rospendowski 3, Bahr i Cergowski po jednej. Dla Olszy Grabowski, Ziemba E. i Ziemba M. po jednej.

CRACOVIA—PMS 7:3 (4:0)

Gra do połowy stała pod znakiem przewagi Cracovii, która strzeliła bramki przez Ciesielskiego 3 oraz Kühna. Po pauzie obraz gry się zmienia, do ataku przechodzi PMS, goszcząc stale na połowie Cracovii. W tym to okresie PMS uzyskuje dwa gole przez Piaskowego i Giergiela. Cracovia nie zostaje dłużną i zdobywa dalsze trzy bramki przez Ciesielskiego, Kühna oraz Łudzika. Pod koniec spotkania Giergiel (PMS) strzela ostatnią bramkę dnia.

Tabela rozgrywek po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. brm.
1. Cracovia	3	5	28:21
2. Wisła	4	5	25:22
3. Olsza	4	4	22:19
4. P. M. S.	4	4	24:23
5. A. Z. S.	4	4	32:31
6. Garbarnia	3	0	0:15

Korona (Kraków) — Orzegów (Śląsk)

Dnia 12 października odbędą się pierwsze po wojnie zawody gimnastyczne w 6-io boju (ćwiczenia wolne, koń z łękami, kółku, poręcze, prężnik, koń wzdłuż) w Orzegowie na Śląsku.

Zawody rewanżowe odbędą się w listopadzie w Krakowie. W związku z powyższymi zawodami KS „Korona" organizuje wycieczkę.

Zgłoszenia w Sekretariacie, ul. Sokolska 17.

20-lecie KS Wieliczanka

W dniach 11 i 12 września KS Wieliczanka obchodzi jubileusz 20-lecia istnienia. Program przewiduje: 11 bm. godz. 8 nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Klubu; godz. 14 zawody lekkoatletyczne; godz. 15,30 zawody piłki nożnej Wieliczanka Ib—GZKS Wielicz. ka. 12 bm. godz. 10 nabożeństwo w kościele paraf.; 11,20 poświęcenie krzyża pamiątkowego ku uczczeniu bohaterów walk o niepodległość; 12 wyjazd motocyklistów do Oświęcimia celem złożenia hołdu wymordowanym członkom i działaczom KS Wieliczanka; godz. 14 defilada, powitanie gości przez prezesa Klubu inż. Jelonka, przemówienia przedstawicieli władz i gości, wręczenie odznak pamiątkowych zasłużonym działaczom i zawodnikom, wpisanie się do księgi pamiątkowej; godz. 15,30 zawody o mistrz. kl. B Wieliczanka—Pocztowy; godz. 17,30 rozdanie nagród i dyplomów; godz. 21 zabawa sportowa.

Cracovia i Wisła ukarane

Na ostatnim posiedzeniu KOZPN-u postanowiono Zarządy Klubów Cracovii i Wisły ukarać surową naganą, oraz grzywną do zł 50.000 — za nieoddanie zawodników tych klubów do dyspozycji kapitana związkowego przed meczem: Kraków—Śląsk w dniu 25 września.

Zarząd KOZPN-u postanowił ponadto sprawę niesportowego stanowiska obu klubów wnieść na porządek dzienny najbliższego Walnego Zebrania KOZPN-u.

Planicky wzgl. Koenig będą trenować reprezentacyjną drużynę piłkarską Polski

Praga, (tel. wł.). Na prośbę PZPN o wskazanie trenera dla reprezentacji piłkarskiej PZPN-u, postanowił Czechosłowacki Związek Piłki nożnej podać kandydatury znanych piłkarzy ligowych klubów czeskich Planicky'ego, względnie Königa.

Piłkarze czescy zwyciężają na wszystkich frontach

W Pradze reprezentacja Czechosłowacji pokonała reprezentację Austrii 3:2 (1:1). Strzelcy bramek: Richa i Cejp dla Czechosłowacji, a Binder (z wolnego) i Stojaspl dla Austrii.

W Wiedniu reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Wiednia 2:1 (1:1). Strzelcy bramek: Rieger i Planicky dla Pragi — a Huber dla Wiednia.

W Koszycach Słowacja pokonała Łódź 4:2. W drużynie Łodzi grali Gracz (Wisła), Borucz i Ochmański Polonia (W-wa) oraz Janik (Rymer). Obie bramki dla Polaków zdobył Łącz.

W Budziejowicach pokonały Ceskie Budziejovice wiedeńską drużynę F. C. Vien 3:2.

W telegraficznym skrócie

ZZK—Pomorzanin 1:5

Zaległe spotkanie piłkarskie o wejście do ekstraklasy pomiędzy ZZK a Pomorzaninem rozegrane w Łodzi zakończyło się zwycięstwem drużyny toruńskiej 5:1.

Zatopek zwycięża w Warszawie

Słynny średniodystansowiec czeski Emil Zatopek startujący w niedzielę w Warszawie zwyciężył bez trudu swych rywali polskich Ostolskiego (Legia) i Czajkowskiego (Syrena) przebiegając dystans 3.000 m w czasie 8,25,02 podczas gdy Polacy uzyskali czas powyżej 9 min.

Wrzesiński zwycięzcą ogólnopolskiego wyścigu kolarskiego

W rozegranym na torze 100 km ogólnopolskim wyścigu kolarskim z udziałem najlepszych kolarzy Polski, wśród nich wielu uczestników rozegranego przed tygodniem wyścigu „dookoła Polski" zwyciężył Wrzesiński przed Pietraszewskim i Napierałą. Wrzesiński uzyskał świetny czas: 2, 42,18. W wyścigu dla niestowarzyszonych pierwsze miejsce zajął Liebelt — zaś w wyścigu dla kolporterów gazet znany już tryumfator zeszłej niedzieli Kempka.

Przed meczem Poznań — Kraków

W najbliższą niedzielę (12 bm.) rozegrany zostanie w Poznaniu międzymiastowy mecz piłkarski z cyklu zawodów o puchar ś. p. Kałuży.

Kraków, kroczący obecnie na czele tabeli w razie zwycięstwa w Poznaniu, zatrzyma swą czołową pozycję i przez drugi rok, cenne trofeum będzie w posiadaniu piłkarzy naszego grodu

Na mecz przeciw Poznaniowi ustalił kapitan związkowy KOZPN-u następujący skład drużyny:

Jurowicz (Rybicki) — Barwiński, Flanek (Michalik, Wieczysta) — Wapiennik, Parpan, Jabłoński II (Górecki) — Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Binek (Cisowski, Roik. Kokoszka).

W 2 dniu po meczu w Poznaniu, rozegra Kraków w Łodzi zawody towarzyskie przeciw reprezentacji tamtejszego miasta.

Skład drużyny poznańskiej na mecz z Krakowem przedstawia się następująco:

Krystkowiak (Warta), Wojciechowski (KKS), Weiss (Warta), Słoma (KKS), Tarka (KKS), Kazimierczak (Warta), Gierak (Warta), Anioła (KKS), Gendera (Warta), Białas (KKS) i Smólski (Warta).

„W królestwie" piłki nożnej

Niepokonany Arsenał. Mc. Pherson, Rooke, Lewis, Roper i Logie to dziś najlepsza piątka ataku. System „WM" na wymarciu. Lawton zmienił barwy klubowe.

(Korespondencja własna z Londynu)

Londyn, 29 września. Mimo kryzysu gospodarczo-politycznego zainteresowanie footballem nie osłabło ani trochę. Zwłaszcza tu w Londynie, w centrum piłkarstwa angielskiego o piłce nożnej, klubach i piłkarzach mówi się na każdym kroku, tymbardziej, że po dziewięciu rundach mistrzostw piłkarskich Anglii

kluby londyńskie są na czele tabeli

Na pierwszym miejscu kroczy zespół, który w roku ubiegłym nie odegrał w mistrzostwie żadnej roli i stanął na starcie obecnych rozgrywek z małymi szansami:

Arsenal

Opuścił go słynny manager, **Allison, a suma 20.000** na inwestycje osobowe była tak skromna, że można było sobie pozwolić na pozyskanie: **MACAULAY'A** (Brentford) i **DON ROPERA** (Southampton).

Obaj nowopozyskani piłkarze stali **się rewelacją sezonu. REG LEWIS był taką rewelacja w roku ubiegłym.** Ten, do niedawna **sprzedawca programów** wymieniany jest dziś jako kierownik napadu reprezentacji Anglii na równi **z Lawtonem i Westcottem.** Pierwszy z nich po wielu latach sławy w **Chelsea,** której był podporą i dumą zmienił barwy klubowe i **przeszedł do Derby County.** Jeśli się zważy, że **Derby County w 5-ciu grach zdołało strzelić zaledwie 3 bramki,** wygrawszy jeden mecz (1:0) to wówczas zrozumiemy dlaczego „transfer" (suma „odszkodowania" (kupna) była tak wielką. Chelsea mniej tragicznie zniosła tę stratę, gdyż pozostał jej „nowy talent w osobie rudowłosego Szkota, **BOWIE,** który grając obok Lawtona, w ostatnim meczu jaki słynny napastnik angielski grał w barwach Chelsei (przeciw Sunderland) 3:2) **strzelił wszystkie 3 bramki, a w kilka dni później już „bez pomocy" Lawtona ponowił „tę sztukę" w meczu przeciw Everton 3:1. Bowie zdobył więc w s z y s t k i e 6 b r a m e k w 2-ch k o l e j n y c h m e c z a c h.** Jeśli tak dalej pójdzie, to zdobędzie berło króla strzelców. Tylko że o 3 bramki w jednym meczu to bardzo trudno. Wspomniany już wyżej **Reg Lewis** pozyskał sobie w ub. sezonie miano:

JEDNOBRAMKOWEGO KRÓLA

W każdym meczu strzelił po jednej bramce! Obecnie **Lewis gra na środku napadu** Arsenalu mając po bokach: **Mc. Phersona i Rooke'go z jednej, a Ropera i Logie'go** z drugiej strony. Ta piątka uważana jest w obecnej chwili za najsilniejszy napad klubowy w Anglii i jej dziełem było rzadkie, jak na angielskie stosunki zwycięstwo **6:0 nad Charltonem.** O połowę mniejsze zwycięstwo (3:0) uzyskał **Arsenal nad Stoke City, Manchester City zdołał zmóc zaledwie 2:1,** a w dziewiątej rundzie wygrał **1:0 z benjaminkiem ligi, Burnley,** przy czym jedyna, zwycięska bramka była dziełem **Lewisa.** Burnley, jako benjaminek ligi spisuje się świetnie i przed meczem z Arsenalem był na 6-tej pozycji **(1-SZA LIGA ANGIELSKA MA 22 KLUBY),** za Arsenalem **Preston North End, Blackpoolem, Wolveshampton i Portsmouth,** a przed **Chelsea. Manchester City, Aston Villa, Evertonem** itd. itd. Przez porażkę z Arsenalem, który po **9-CIU GRACH MA 17 PUNKTÓW ZDOBYTYCH I STOSUNEK BRAMEK 23:5(!), Burnley spadł o jedno miejsce niżej (7-me). Jedyny punkt stracił Arsenal w bezbramkowym meczu z obecnym wiceleaderem tabeli, Preston N. E.** w meczu bezbramkowym, w którym oba słynne ataki (na czoło ataku Prestonu wybijaja się słynny **Mc. Intosh** (środkowy) oraz internacjonał skrzydłowy **Finley,** grający w klubie na prawym, a w reprezentacji na lewym skrzydle!) nie potrafiły pokonać defenzywy przeciwnika. Wśród nich wybijali się na czoło środk. pomocnik **LESHIE COMPTON (WIDZIELIŚMY GO W POLSCE W REPREZ. ARMII ANGIELSKIEJ)** z Arsenalu oraz jego koledzy klubowi: obrońca **SCOTT** i bramkarz **SWINDIN.** Ci 3-ej ludzie to zapora, dzięki której Arsenal stracił w 9-ciu meczach jedynie 5 bramek.

Mimo braku najlepszych gra się o mistrzostwo

Pupil londyńskiej publiczności nie stracił nawet żadnej bramki, kiedy zabrakło w obronie Scotta, który powołany został jako jedyny „awenalczyk" do reprezentacji Anglii przeciw Belgii. Jak już kiedyś pisałem **udział nawet kilku** (i zrozumiałe, że najlepszych) **zawodników w reprezentacji nie może być powodem do odłożenia zawodów o mistrzostwo.** I tak np. **Blackpool, który na meczu przeciw Belgii oddał swą „prawą stronę ataku: Matthews-Mortensen doznał pierwszej w tym roku porażki (0:1)** z **Sunderlandem — Muddlesbrough, wystąpiwszy bez prawego pomocnika, Hardwicka** i lewego łącznika, **Manniona uległ Portsmouthowi 1:2. Preston N. E.** odczuło b. boleśnie „ubytek" jedynego **Finney'a przegrywając z Sheffieldem 1:3, a jedynie Wolveshampton** (oprócz Arsenalu, który w tym dniu pokonał Stoke City 3:0) **odniósł mimo braku Wrighta** (lewy pomocnik) **zwycięstwo nad Huddersfield 1:0.**

Reprezentacyjna drużyna angielska, w której „król driblerów" Lawton, grał znów pierwsze skrzypce, **pokonał** ostatnio 5:2 reprezentację **Belgii** w Brukseli. **S k ł a d A n g l i k ó w** na tym meczu był następujący:

Swift (Manchester City), **Scott** (Arsenal), **Hardwick** (Middlesborough), **Ward** (Derby Country), **Franklin** (Stoke), **Wright** (Wolveshampton), **Matthews** (Blackpool), **Mortensen** (Blackpool), **Lawton** (Chelsea), **Mannion** (Middlesborough), **Finney** (Preston).

B e l g i a miała następujące zestawienie:

Daenen, Arnouds, Pannaye, Coppen, Henried, Massey, Lemberecht, Mermans, de Cleyn Arnoul, Thirifays.

Już w pierwszych 30-tu sekundach gry **Lawton zdobył prowadzenie dla** swoich barw, w 14-cie minut później **Mortensen podwyższył na 2:0,** a za dalsze 5 minut **Finney strzelił 3-cią bramkę.**

Na krótko przed przerwą prawy łącznik Belgii **Mermans** zdobył pierwszy punkt dla Belgii i ustalił wynik do przerwy.

Zaraz po zmianie stron. środkowy napastnik **de Cleyen strzelił drugą** bramkę dla Belgii i wówczas Anglicy wzięli się na „serio do roboty", a **Finney i Lawton** (główką ustalili wynik meczu).

Anglia przez to zwycięstwo poprawiła znów swoją reputację w międzynarodowym footbalu, która zachwiana została mocno na skutek ostatniej porażki 0:1 ze Szwajcarią w Zurychu.

Ta sama Szwajcaria, która chlubiła się zwycięstwem nad Anglią, doznała ostatnio nieoczekiwanej a wysokiej porażki w Amsterdamie w meczu przeciw Holandii.

Było to 15te spotkanie reprezentacyjnych drużyn Szwajcarii i Holandii, z których 8-mio krotnie wyszła zwycięsko Szwajcaria, a 7 razy triumfował przeciwnik.

Po tym meczu stosunek bramek w międzypaństwowych meczach: Szwajcaria — Holandia, wyrównał się całkowicie i wynosi 34:34.

Składy drużyn: S z w a j c a r j a: Corrodi (Lugano), **Gyger** (Cantonal), **Steffen** (Cantonal), **Balli** (Servette), **Eggiman** (Louzanna), **Courtat** (Grenchen), **Bickel** (Grashoppers), **Maillard** (Louzanna), **Fattom** (Servette).

H o l a n d i a: Kraak (Sturmvogel), **Van der Linden** (Ajax), **Schijvevenaar** (Edoharlem), **Van Stoffelen** (Ajax) **Moehring** (Enschede), **de Vraed** (Feyenoord), **Lenstra** (Heerenveegen), **Rijvers** (Nac), **Wilkes** (Xerxes), **Van Dyck** (Ajax), **Draeger** (Ajax).

Szwajcarzy trzymali się doskonale w pierwszej części gry i mimo, że w pierwszych minutach na skutek błędu rezerwowego bramkarza stracili bramki, zdołali zyskać przewagę w polu, zaznaczoną w ostatniej minucie gry pierwszej połowy wyrównującą bramka Maillarda. Po pauzie jednak nastąpił generalny szturm Holendrów, a bramki padały w następującej kolejności: **Lenstra** (2:1), **Draeger** (3:1), **Draeger** (4:1), **Bickel** (daleka wspaniała bomba) (4:2), **Wilkes** 5:2 i **Rijvers 6:2.**

Jeśli idzie o ogólną sytuację w footbalu europejskim, to w międzynarodowych spotkaniach w tym roku **niepokonanymi dotąd są: C z e c h o s ł o w a c j a, S z w a j c a r i a i W ł o c h y.** Dania, która wygrała w Oslo z Norwegią 5:3, zaznała już goryczy porażki w tym roku, podobnie jak Francja, Jugosławia i Węgry.

Ci ostatni **bardzo niechętnie przeszczepili** u siebie modny w Europie a zwłaszcza w Anglii system gry „W. M".

Rzecz ciekawa, że właśnie tu w Anglii, gdzie ten system „narodził się", jest obecnie **tendencja do zmiany go na system gry środkowo-europejski,** (austriacko-węgierski), polegający na tym, że **nie wzmacnia się formacyj defenzywnych, lecz atakuje się całą 5-ką napadu.**

Słynny **Jimmy Hogan,** znany trener austriackiego „Wunder teamu", który w Anglii był głównym propagatorem systemu „WM", nawołuje obecnie do powrotu do systemu płaskiej, dokładnej i ofensywnej gry. Hogan, który jakiś czas był menagerem w Aston Willa, jest obecnie trenerem Brendfordu i obiecuje ten klub „postawić na nogi".

Charles Buchan, najlepszy znawca footbalu angielskiego, wielokrotny internacjonał Anglii, prowadzący obecnie rubrykę sportu w czasopiśmie „News Cronicle", wydał też **bezwzględną walkę systemowi „WM"** i prowadzi na łamach swojego dziennika kampanię za powrotem do systemu austriacko-węgierskiego. Zdaje się, że głównym powodem są tu słabe wyniki reprezentacji Szwecji (w meczu z Polską) Czechosłowacji (w meczu z Ru-

Zeszłoroczny mistrz na 10-tym miejscu

W mistrzostwach piłkarskich **ligi węgierskiej** oraz niższych klas, zapanował niesamowity „bałagan".

Na miejsce Sal. B. T. C., które zakwalifikowało się do I-szej ligi, nie ma jeszcze kandydata w drugiej klasie i tak samo nie ma kandydata z 3-ciej klasy na opróżnione miejsce z 2-giej klasy itd. aż do 7-mej klasy.

W mistrzostwach ligi **tragiczną** wydaje się dziś być **sytuacja** zeszłorocznego **mistrza Ujpesti.** Po 4-ch grach zdobył on zaledwie **3 punkty,** remisując **3-krotnie i nie wygrywając ani razu.** Niespodziewanie na czoło tabeli wysunął się zagrożony w r. ubiegłym spadkiem **Haladas,** mając równą z **viceleaderem Kispesti ilość punktów,** lecz lepszy stosunek bramkowy.

Dotychczasowy leader tabeli **Csepel,** przegrywając z Haladasem spadł aż na 4-te miejsce.

Wyniki 4-tej rundy mistrzostw piłkarskich ligi węgierskiej są następujące:

Haladas — Csepel 2:0! ETO — Elektromos 0:3, Ferenczvarosi — EMTK 5:3, Szeged — Ujpesti 2:2, Kispesti — Sal. BTC 3:0.

Po tych wynikach kolejność pierwszych miejsc w tabeli przedstawia się następująco:

1) **Haladas 4** gry **7** pkt. stos. br. 8:2; 2) **Kispest** 4 gry **7** pkt. stos. br. 12:7; 3) **Szeged 5** gier **7** pkt. stos. br. 8:5; 4) Csepel; 5) **Mateosz**; 6) **MTK**; 7) Ferenczvarosi; 8) **Szentlörinc**; 9) **Vasas**; 10) Ujpesti.

Liga liczy 17-cie klubów.

„Slezska Ostrava" leaderem ligi czechosłowackiej

Z 5-ciu meczów 4-ry kończą się wynikiem 3:2. Tylko Slavia wygrywa 4:2. Bohemians zwycięża Spartę i obejmuje pozycję viceleadera tabeli.

Czwarta runda mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji przyniosła **„zbiorowe" zwycięstwo 3:2.** W tym stosunku pokonały przeciwników Ślezska Ostrava (Jednotę, Koszyce), Bohemians (Spartę), Trnava (Cechie Karlin) i Ceskie Budejovice (Ziline).

Oczywiście, że **największą niespodzianką była tu porażka Sparty. Sprawcami porażki Sparty byli dwaj ludzie, a to: środkowy pomocnik Kolsky, który przy stanie 2:2 nie wykorzystał rzutu karnego, oraz sędzia Michajło (Słowak), który nie uznał 3-ej wyrównującej bramki dla Sparty, zdobytej najzupełniej prawidłowo.** Ponadto sędzia zlikwidował nie istniejący spalony Wejvody w chwili, gdy łącznik Sparty był już sam na sam z bramkarzem. **Sparta prowadziła już po pierwszym kwadransie gry 2:1** i mimo przewagi, nie potrafiła podwyższyć swojego „stanu posiadania". Zaraz po przerwie, **lewy pomocnik Bohemians, Kalous, strzelił nieoczekiwanie z daleka,** i piłka przy zupełnej bierności. Horaka (bramkarz Sparty), wpadła do siatki. W kilka sekund potem, Vedral, który z obrony przeszedł do ataku, dalekim strzałem ustalił wynik dnia 3:2 dla swoich barw.

Ślezska Ostrava, wyzyskując własny teren, pokonała po równorzędnej grze Jednotę, zdobywając bramki przez **Simona, Krizaka i Meisnera.** Dla pokonanych strzelcami byli: **Klimek i Turek.**

Slavia, wystąpiwszy znów z Bicanem na środku ataku, prowadziła w meczu z Victoria 3:0. Niestety, odnowienie kontuzji Bicana i przesunięcie go na lewo skrzydło, spowodowało, że gra się wyrównała, a nawet Victoria pod koniec przeważała zdecydowanie. Od momentu, kiedy Victoria zdobyła pierwszą bramkę (Kares), gra się znacznie ożywiła i stała na dużo wyższym, aniżeli z początku, poziomie.

Slavia po tym zwycięstwie, ma najwięcej szans na zajęcie czołowej pozycji tabeli, gdyż w chwili obecnej ma zaledwie 1 punkt stracony, podczas gdy leader Ślezska Ostrava 2.

Tabela ligi czeskiej po 4-tej rundzie przedstawia się następująco:

1) **Ślezska Ostrava**	4	6	**11:7**
2) A. F. K. Bohemians	4	6	10:7
3) T. S. S. — Trnava	3	5	10:6
4) **SK Slavja**	3	5	**13:10**
5) SK Bratislava	3	4	6:3
6) AC Sparta	3	3	6:6
7) SK Zilina	4	3	7:8
8) Victoria (Pilzno)	4	2	10:12
9) Cechie — Karlina	4	2	12:16
10) Jednota — Kosice	4	2	5:7
11) SK Ceske Budziejowice	4	2	7:15

„Lille" traci pierwsze punkty

W 7-mej rundzie zawodów o mistrzostwo I-szej ligi francuskiej, **doznał pierwszej porażki nie pokonany dotąd w tegorocznym mistrzostwie leader tabeli francuskiej A. C. Lille.** „Sprawcą nieszczęścia" była Marsylia, która z dolnych regionów tabeli idzie szybko ku górze i znajduje się obecnie na 5-tej pozycji (była na 16-tej).

Wyniki 7-mej rundy ligi francuskiej były następujące:

Strasbourg—Toulouse 3:0. Metz—Rennes 6:1, Roubaix—Ales 1:0, Marsylia—Lille 4:1, Reims—Montpellier 3:2, Nancy—Red Star 5:1, Cannes—Stade Francais 4:1, Racing—Sete 7:1, Sochauix—Etienne 2:2.

Ten ostatni klub: **St. Etienne po raz 3-ci zremisował w tym roku i w chwili obecnej jest jedynym klubem, który jeszcze nie „zaznał goryczy porażki".**

Po 7-miu rundach na czele ligi znajduje się **A. C. Lille,** mający 12 punktów i stos. br. 22:9, 2) **Reims** 12 pkt. i stos. br. 17:14, 3) **St. Etienne** 11 pkt. i stos. br. 19:9, 4) **Racing** 11 pkt. i stos. br. 22:13, 5) **Marsylia** 10 pkt. i stos. br. 16:12, 6) **Metz** 9 pkt. i stos. br. 15:9, 7) **Nancy,** 8) **Roubaix** (zeszłoroczny mistrz), 9) **Toulouse,** 10) **Strasbourg.**

Tylko „Juventus" niepokonany

Zeszłoroczny mistrz ligi włoskiej **F. C. Torino, drużyna 10-ciu internacjonałów,** przeżyła już w tym roku ciężkie chwile; drugi mecz mistrzowski przeciw Bari zakończył się nieoczekiwanie **porażką mistrza 0:1,** a słynny atak z Mazzola, Rigamonti i Castigliano na czele, nie mógł przez 90 minut zmusić bramkarza przeciwnika do kapitulacji. Jedna, jedyna bramka zdobyta przez **Pavellisa** dała gospodarzom 2 cenne punkty mistrzowskie i 10-tą pozycję w tabeli, podczas gdy Torino zajął 7-me miejsce (po drugiej rundzie).

Przed F. C. Torino, uplasował się jeden z benjaminków 1-szej ligi, Salernitana. Drugi benjaminek ligi, Lucchese, był „jagnięciem danym wilkowi na pożarcie w 3-ciej rundzie. F. C. Torino rozgromił bowiem Lucchese 6:0 i poprawił swoją pozycję **w tabeli, w której prowadzi Juventus bez straty punktu.** F. C. Genewa i F. C. Milano, zajmując 2-gą i 3-cią pozycję tabeli przegrały w 3-ciej rundzie; pierwszy z Juventusem 2:3, drugi z Florentino 2:1. **Florentina przez to zwycięstwo wyszła na vice-leadera tabeli.**

Pozostałe wyniki 3-ciej rundy mistrzostw ligi piłkarskiej Włoch przedstawiają się następująco:

Bari—Roma 2:1, Livorno—Triestina 2:1, Bologna—Atalanta 3:1, Internationale—Alexandria 6:0, Vinzenza—Salernitana 2:3, Pro Patria (3-ci nowy uczestnik ligi)—Sandoria 1:0, Lazio—Modena 1:0.

O tych wynikach na czele **tabeli kroczy Juventus,** mając w 3-ch grach zdobytych 6 punktów i stosunek bramek 10:4, 2) **Florentina** 3 gry, 5 pkt., stos. br. 4:2, 3) **Genewa** 3 gry, 4 pkt., 4) **Milano,** 5) F. C. Torino.

Dynamo (Moskwa) na czele ligi piłkarskiej ZSRR

Przedostatnia runda rozgrywek (tura jesienna) mistrzostw piłkarskich ZSRR, umocniła jeszcze bardziej czołową pozycję piłkarzy **Dynamo.** Pokonał on w Tyflisie swoją imienniczkę w stosunku 4:0 i w chwili obecnej kroczy na czele tabeli, mając 30 punktów i stosunek bramek 55:15.

„Dynamowcom" pozostał jeszcze tylko jeden mecz w tej turze do rozegrania, mianowicie przeciw Traktorowi ze Stalingradu.

Wiceleaderem tabeli jest drużyna **CDKA,** a 3-cie miejsce zajmuje **Dynamo** (Tyflis).

Ciągła zmiana leadera

W lidze jugosłowiańskiej, w której gra **10 czołowych klubów,** rozegrano już **7 rund** mistrzowskich.

Układ sił jest tego rodzaju, że po **każdej rundzie zachodzą zmiany na stanowisku leadera tabeli.**

Po pierwszych 5-ciu meczach prowadziła drużyna **„Dynamo",** która 4 mecze rozstrzygnęła zwycięsko dla siebie, a tylko w meczu przeciwko **Czerwonej Gwieździe** zremisowała w 6-tą niedzielę mistrzostw leader tabeli przegrał ze **znanym w Polsce Partyzantem** i w ten sposób na czele tabeli znalazła się **Czerwona Gwiazda** przed Dynamo, Partyzantem i Hajdukiem. Za tydzień jednak **Czerwona Gwiazda przegrywając 0:1 z Hajdukiem** oddała znów prowadzenie zespołowi **Dynamo,** który pokonał Metalak 3:1.

Pozostałe wyniki **7-mej** rundy mistrzostw piłkarskich Jugosławii były następujące:

Torpedo—Wardar 2:0 i... największa niespodzianka: Spartak—Lokomotywa 2:0. Lokomotywa „rewelacja" tegorocznych mistrzostw piłkarskich, doznała niespodziewanej porażki z ostatnim w tabeli „Spartakiem".

Na czele tabeli kroczy więc Dynamo, mając po 7 grach 11-cie punktów zdobytych i stos. bramek: 21:9, 2) **Czerwona Gwiazda** 7 gier, 9 pktów, stos. br. 11:5, 3) **Partyzant** 6 gier, 8 pkt., stos. br.14:9, 4) **Hajduk,** 5) **Lokomotywa,** 6) **Metalak,** 7) **Torpedo,** 8) **Penicjana,** 9) **Wardar,** 10) **Spartak.**

Puchar „Środkowej Europy" wznowiony

Międzynarodową konkurencją bardzo popularną i atrakcyjną w środkowej Europie były zawody o puchar środkowej Europy, w której uczestniczyły drużyny Austrii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgier i Włoch.

Konkurencja ta zostanie w najbliższym czasie wznowiona z tym, że udział w niej brać będą tylko piłkarze 4-ch krajów Czechosłowacji, Szwajcarii, Węgier i Włoch, bez Austrii.

Pierwszym meczem z tego cyklu będzie mecz: **Czechosłowacja — Węgry,** którego termin ustalony zostanie **na dzień 23 maja roku przyszłego w Budapeszcie.**

Robotnicze Mistrzostwa Bokserskie ZRSS (indywid.)

Okręgu Krakowskiego odbędą się w **dniach 15 i 16 października br. (środa i czwartek) w sali Ośrodka WF i PW w Krakowie,** przy ul. Zwierzynieckiej 26. **Startować mogą zawodnicy robotniczych klubów, zrzeszonych w ZRSS, zgłoszeni do Polskiego Związku Bokserskiego.**

Mistrzostwa odbędą się w wagach od papierowej do ciężkiej — według regulaminu P. Z. B.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Sekretariat Okręgu ZRSS w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 6, I p. w godzinach **od 15 do 17 codziennie, do dnia 10 października br.**

Liczba zawodników nieograniczona.

Ripper, Wierzba oraz Brun, Żymirski, Hennek, Draga i i. startują w Krakowie

Zapowiedziany na dzień 12 bm. wyścig uliczny organizowany przez Automobilklub Polski Oddz. krakowski wzbudził wielkie zainteresowanie w sferach automobilowych i motocyklowych.

Pomimo, że dzieli nas przeszło tydzień czasu do startu, kiedy zawarczą motory, już dzisiaj jesteśmy w posiadaniu szeregu zgłoszeń.

W wyścigu **motocyklowym** wezmą udział z Warszawy: **Krzysztof Brun i Żymirski.** Z Katowic: **Hennek, Draga, Ripper, Pierzchała** i in.

Z Krakowa Okręgowy Zw. Motocykl. wyznaczył: **Bębenka, Koprowskiego, Dobrzańskiego, Frankowskiego, Wolfingera, Blachaczka, Jabłonowskiego, Nawratila.**

Jak z tego wynika wyścig motocyklowy zgromadzi **elitę naszych jeźdźców** — zobaczymy przeto jedno z najbardziej sensacyjnych spotkań w tym sezonie.

Ze strony władz Pol. Zw. Motocyklowego zapowiedział przyjazd prezes **Docha**, który będzie miał możność wyciągnięcia wniosków, którzy zawodnicy będą mogli być brani w rachubę przy **biciu rekordów Polski.**

W wyścigu samochodów są już zgłoszenia: **Wierzba** z Warszawy na „Lancii", **Borowczyk** z Katowic na B. M. W. „Super Sport", **Jan Ripper** na Bugatti, **Wójcik** na Fiat 1100, zwycięzca w swej kategorii w Warszawie **Tabencki** na BMW, **Hubaczek** na Mercedesie i inni.

Wisła—Zgoda (Bielszowiec) 110:95

Rozegrane w niedzielę na boisku Wisły zawody lekkoatletyczne przyniosły szereg rewelacji a to: **porażkę mistrzyni Polski Wasilewskiej do młodej zawodniczki Krókowskiej** (W) na dystansie 800 m, **czas Widerskiego** (2,00,4) w biegu **na 800 m, który jest najlepszym** w Polsce, skoki w dal Hojnika (W) 6,28 i Kartona (W) 6,19, którzy pobili w tej konkurencji rekordy życiowe, wynik 5,05 m w skoku w dal J. Legutkównej, czas sztafety Zgody 3,33,8 (rekord Śląska).

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI:

Konkurencje męskie:

100 m: Gürtler (Z) 11,5, 2) Krzewica (Z), 3) Cetnarski.

400 m: Widerski (W) 53,5, 2) Gürtler 54.00, 3) Rzeźniczek.

800 m: Widerski 2,00,4, 2) Rzeźniczek 2,04,4, 3) Żołądź.

1500 m: Biernat (W) 4,24,5, 2) Cichos (Z) 4,24,7, 3) Śmiertek (W).

110 m przez płotki: 1) Cetnarski (W) 17,8, 2) Hojnik (W) 17,8, 3) Krzewica (Z).

Sztafeta olimp.: 1) Zgoda 3,33.08, 2) Wisła.

Sztafeta 4×100: 1) Zgoda 46,6, 2) Wisła.

Skok wzwyż: 1) Karton 155 cm, 2) Hojnik 150 cm, 3) Koszemba.

Skok w dal: 1). Hojnik 628 cm, 2) Karton 619 cm, 3) Iwański (Z).

Rzut oszczepem: 1) Kozioł (Z) 48,54 m, 2) Ropa (W) 46,24, 3) Szekiel (Z).

Pchnięcie kulą: Lachcik (W) 11.37, 2) Szekiel 11,05, 3) Stalmach (Z).

Rzut dyskiem: Stalmach (Z) 38,11, 2) Czuwaj (W) 36.92, 3) Szekiel.

Konkurencje żeńskie:

60 m: Legutko (W) 8,2, Pitczanka A. (Z) 8,6, Pitczanka D. (Z).

200 m: Legutko (W) 28.2, Wolańska (W) 29.2, Wasielewska (Z).

800 m: Krókowska (W) 2,40,5, Wasielewska 2,40,●, Smoleniówna (W).

4×100: Wisła 57.00, Zgoda 58.4.

Skok wzwyż: Pankówna (Z) 1,35 m, Wolańska (W) 1,30 m, Serafinówna.

Skok w dal: Legutko (W) 5.05 m, Pankówna (Z) 4,32 m, Nowińska (W).

Dysk: Łaptasiówna (W) 26,74 m, Pankówna (Z) 26,05 m, Ditkowska (W).

Pchnięcie kulą: Ditkowska (W) 10,63 m, Pankówna (Z) 10,07 m, Łaptasiówna (W).

W konkurencjach pań zwyciężyła Wisła w stosunku 48.33, zaś w męskich zremisowała 62:62.

(J. L.)

KUPON KONKURSOWY

Mistrzem Polski w piłce nożnej na r. 1947 będzie . . . . .

Wicemistrzem będzie . . . .

3-cie miejsce zdobędzie . . .

Mistrz będzie miał punktów . . . . przewagi nad w-mistrzem

Imię i nazwisko . . . . . .

adres . . . .

Podpis . . . .

Pierwsza porażka Grobli w mistrzostwie klasy „A"

Groble — Zwierzyniecki 1:3 (0:3)

Pierwsza porażka leadera tabeli mistrzowskiej klasy „A" KOZPN-u była wynikiem anemii napadu Grobli, w którym wzmocnienie graczami rozwiązanej „Juvenii" okazało się... w praktyce osłabieniem tej linii. Zarówno środkowy jak i lewy łącznik unikali twardo lecz fair grającej defensywy przeciwnika, byli absolutnie za powolni i zupełnie niezgrani z partnerami. W tych warunkach ciężar ofensywy spoczął na dobrze pilnowanej dwójce: **Nastaborski—Kaleta I.** z tym, że i ci, podobnie jak cała drużyna Grobli hołdowali grze efektownej a nie efektywnej. Zwierzyniecki, — ustępując przeciwnikowi w technice i przemyślanej grze zespołowej wniósł do gry dużo zapału i bojowości i zwyciężył zasłużenie zdobywszy już w 8-mej minucie gry pierwszą bramkę przez **Panka** z karnego (za faul Kroka na Wawrzusiaku), a potem dalsze dwie przez środkowego napastnika **Dudka.** Jedyną bramkę dla Grobli strzelił po przerwie **Krok** z karnego. Sędzia **Seichter** potwierdził opinię doskonałego arbitra — nie mniej jednak nie mógł ukryć zdziwienia, gdy w chwili (ostatnia minuta gry) zmuszony był upomnieć **Zawadzkiego** (Zwierzyniecki) wówczas koledzy napomnianego piłkarza „wyręczyli" sędziego i wyrzucili swojego zawodnika z boiska.

(h)

Wieczysta—Łagiewianka 4:0 (2:0)

Wieczysta przerwała passę niepowodzeń w obecnych rozgrywkach, zwyciężając pewnie Łagiewiankę. Gra była żywa, interesująca i na dość dobrym poziomie. Do przerwy Wieczysta zdobyła bramki przez Kawulę oraz Walickiego. Po przerwie Lech po rzucie wolnym egzekwowanym przez Kawulę ulokował po raz trzeci piłkę w siatce Łagiewianki.

Na kilkanaście minut przed końcem gry za faul obrońcy Wieczystej Morawy sędzia podyktował przeciwko niej rzut karny; bramkarz Nocek odbił piłkę, a przy dalszej akcji został kontuzjonowany i w rezultacie odwieziony do szpitala.

Miejsce kontuzjonowanego Nocka w bramce zajął lewy pomocnik Piekarski I (od tego momentu Wieczysta grała w dziewiątkę, gdyż równocześnie został usunięty z boiska Morawa). Wieczysta grając w 9-tkę zdobyła jeszcze czwartą bramkę przez Kawulę. Wśród zwycięzców wyróżnili się Nocek, Michalik, Tomczyk i Kawula, natomiast w Łagiewiance jedynie Piekulski w obronie i Liszka w pomocy. Zawody prowadził wzorowo Mytnik Julian.

Chełmek—Podgórze 2:1 (0:1)

Po żywej i interesującej grze odniósł zasłużone zwycięstwo lepszy technicznie i kondycyjnie Chełmek.

Porażka Podgórza jest tym przykrzejsza, że poniesiona na **własnym boisku,** i mimo prowadzenia do przerwy 1:0.

Podgórze mając w swym zespole paru starych zawodników nie wytrzymało tempa zawodów do końca, a napastnicy jego zaprzepaścili wiele dobrych pozycji podbramkowych.

W czasie zawodów **pijany fanatyk Podgórza stojąc obok bramki gości** (boisko nie odgrodzone od widowni) **uderzył silnie leżącego po interwencji na ziemi bramkarza Chełmka,** a sędzia zawodów „schwytał krewkiego pijaka", oddając go porządkowemu, który go wyprowadził poza obręb boiska.

Strzelcami bramek są: **Obtułowicz** i **Borowski** dla Chełmka a **Feret** z karnego dla Podgórza. Wyróżnili się: Ładczyński, b-cia Zaborscy i Mercak z Chełmka, zaś Nycz i Danek z Podgórza (nie naśladując w gadatliwości kolegów).

Fablok—Korona 1:1 (1:0)

Gra równorzędna, żywa i interesująca, lecz na słabym poziomie. Napastnicy obydwu drużyn zawiedli zupełnie nie wykorzystując t. zw. „murowanych pozycyj. Bramki zdobyli: **Walczyk** dla Fabloku, zaś **Piegza** dla Korony.

(Jak)

Drużynie Gorlickiego „Orła" dziękujemy serdecznie za pozdrowienia z obozu treningowego nad morzem i składamy gratulacje z okazji odniesionego ostatnio sukcesu nad Gedanią.

Szczakowianka—Dąbski 3:0 (1:0)

B. ładna gra i na wysokim poziomie. Do przerwy przewaga Szczakowianki, w drugiej połowie zawodów gra równa. Dla Szczakowianki bramki zdobyli: **Stadler E.** — 1, **Tokarski** — 1, **Wadowski** — 1. Sędziował wzorowo Mytnik Józef.

Mościce—Prokocim 7:2 (2:2)

Drużyna Mościc odniosła na własnym terenie zdecydowane zwycięstwo nad przeciwnikiem, który tylko do przerwy zdołał nawiązać równą grę.

TABELA

1. Zwierzyniecki	6	9	15:7
2. Fablok	6	9	12:6
3. Groble	5	8	10:4
4. Chełmek	5	8	8:4
5. Szczakowianka	6	8	18:14
6. Dąbski	5	6	11:7
7. Wieczysta	5	5	11:9
8. Łagiewianka	6	5	11:16
9. Korona	6	4	8:15
10. Mościce	6	3	12:12
11. Podgórze	6	2	6.11
12. Prokocim	6	1	6:22

Tarnovia na czele

Tarnovia—Ruch 1:0 (0:0)

Drużyna tarnowska odniosła **duży sukces,** zwyciężając najgroźniejszego swego rywala, drużynę Ruchu na jego boisku. Jedyną bramkę zdobył w 85 minucie gry **Roik II z rzutu karnego.** Przez to zwycięstwo Tarnovia wysunęła się na czoło tabeli nie tracąc dotąd żadnego punktu w spotkaniach o wejście do Klasy Państwowej. Tarnowianie pokonali już przejściowy okres kryzysowej formy i dziś **są w przededniu najbardziej zaszczytnego awansu, dzięki któremu okręg krakowski posiadał będzie w czołowej klasie naszego piłkarstwa 4-ech przedstawicieli.**

Lechia—Widzew 1:1 (0:0)

W rozegranych w Gdańsku zawodach mistrzowskich obaj rywale podzielili się punktami.

Tarnovia	3	6	10:2
Ruch	4	6	15:4
Legia	3	2	7:9
Lechia	3	1	3:15
Widzew	3	1	2:14

Zasłużył na nagrodę

Rozstrzygnięcie konkursu na wyniki zawodów elim. z dnia 28. IX.

Razstrzygnięcie ostatniego konkursu na wyniki zawodów eliminacyjnych

Tak jak wyniki piłkarskie zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państw. ostatniej niedzieli były dość nieoczekiwane, przy czym pierwsza w tym roku w mistrzostwie porażka Wisły zasługuje na specjalne podkreślenie, tak również wynik ostatniego naszego konkursu był nieoczekiwany.

Oto jedynym uczestnikiem, który przewidział trafnie wyniki **pięciu zawodów mistrzowskich** w dniu 28 września był

P. JANKOWSKI ROMAN Z KRAKOWA

Podał on przytem trafnie wyniki 2-ch **zawodów mistrzowskich, mianowicie Cracovia — Radomiak (2:0) i Lublinianka — Warta (0:4), jakich nie przewidział żaden z pozostałych uczestników konkursu.**

Ponadto p. Roman Jankowski przewidział trafnie wyniki zawodów **Polonia (W-wa) — Polonia (Bytom), Garbarnia — W. M. K. S. i K. K. S. — Ł. K. S.**

Jeśli idzie o ten ostatni wynik, to oprócz p. Jankowskiego, jedynie 2 osoby a mianowicie **p. Janina Hebda** z Krakowa i **Tadeusz Orlicki** z Chrzanowa, „wytypowali" trafnie zwycięstwo drużyny łódzkiej w stosunku 9:0. Innego rodzaju rekordzistami, mianowicie jedynymi uczestnikami, którzy przewidzieli trafnie wynik meczu R. K. U. — A. K. S. 2:3, byli: p. Hargesheimer Andrzej z Bochni i p. Zdzisław Bielawski z Krakowa.

P. Zdzisław Bielawski przewidział nadto trafnie wyniki 3-ch innych zawodów mistrzowskich; niestety — 3 z nich, a mianowicie: Polonia (Wwa) — Polonia (Bytom), Rymer — Grochów i R. K. U. — A. K. S. wpisał na jednym kuponie, zaś wynik meczu: K. K. S. (Olsztyn) — K. K. S. na drugim kuponie. W tych warunkach **kupon p. Bielawskiego zawierający 3 trafne wyniki uczestniczył w losowaniu o nagrodę pomiędzy kuponami „3-ch-wynikowymi".**

Nie wiele więcej uczestników przewidziało trafnie wynik meczu Garbarnia — W. M. K. S., gdyż obok p. Jankowskiego ten wynik w kuponach wpisali:

1) p. Leszek Darowski, 2) Stanisław Cyganek, 3) Józef Pęczek, wszyscy z Krakowa.

Wyniki 4-ch zawodów mistrzowskich przewidzieli:

pp.: Andrzej Cisoń, Tadeusz Kulczycki, Jan Machowski i Ludwik Skóra z Krakowa, **Stanisław Korbiel** z Łodzi, **Edward Stachurski** z Częstochowy, **Tadeusz Pawlik i Józef Roszek** z Tarnowa.

Kuponów, zawierających trafne wyniki trzech meczów z ostatniej niedzieli było 24.

Jury sądu konkursowego przyznając p. Jankowskiemu nagrodę w kwocie:

zł 2.500

postanowiło trzem uczestnikom z pośród tych, którzy odgadli 4 trafne wyniki przyznać nagrody w wysokości po:

zł 1.000

Otrzymują je:

Tadeusz Kulczycki, Jan Machowski i Tadeusz Pawlik.

Z pośród 24-ch uczestników 5 dalszych nagród po:

zł 500

otrzymują:

Zofia Czerpisz, Tomasz Gaszyński, Jan Kukulski, Stefan Paszucha i Kazimierz Wydro (wszyscy z Krakowa).

Przedłużenie konkursu

„Kto będzie mistrzem Polski w piłce nożnej"

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołał nasz ostatni konkurs p. t. „Kto będzie mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1947" oraz szereg listów (zwłaszcza z prowincji, dokąd nasze pismo późno dociera) **skłoniło nas do przedłużenia terminu nadsyłania odpowiedzi konkursowych.** Tak więc odpowiedzi konkursowe nadsyłać będzie można **PRZEZ CAŁY MIESIĄC PAŹDZIERNIK** z tym, że nadsyłający obecnie (już po wyniku meczu: Wisła — Warta) uczestnicy konkursu będą musieli dla wyrównania szans — **odpowiedzieć jeszcze na pytanie dodatkowe (4-te): iloma punktami przewagi zdobędzie dany klub tytuł mistrza.**

Pozatym regulamin, warunki i nagrody konkursu pozostają niezmienione.

O mistrzostwo kl. „B"

OLSZA—POCZTOWY 1:1 (1:0)

Po mało ciekawej grze zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, który na ogół odpowiada przebiegowi spotkania. Bramkę dla Olszy uzyskał **Augustynek.** Pocztowy wyrównał z **karnego.**

WIELICZANKA—DALIN 2:0 (0:0)

Po ładnej grze odniosła Wieliczanka zwycięstwo zdobywając bramki przez **Murzyna i Majtykę.**

DYREKCJA STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO U. J. zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących odbędą się w dniach **13, 14 i 15 października** br. o godz. 8-mej rano w gmachu Studium W. F., ul. Grzegórzecka 24a — Kandydaci winni przynieść ze sobą przybory do pi-

Wisła — Korona 13:3

Wisła wygrała wysoko i nie ma w tym nic dziwnego. Zawodnicy jej to starzy rutyniarze, którzy już wiele walk z różnymi przeciwnikami stoczyli na ringu i są w posiadaniu dużego zasobu techniki i doświadczenia.

Bokserzy Korony, to młodzi chłopcy, którzy stawiają pierwsze kroki, to chłopcy, którzy praktyce mogą przeciwstawić teorię i ambicję.

Z czasem gdy stosunek przegranych walk zrównają i przewyższą zwycięstwa, gdy wszystkie szczegóły techniki i taktyki posiądą, będą stanowili rónorzędnego przeciwnika klubów mających już ustaloną markę, wtedy wyniki spotkań nie będą z góry przesądzone.

Z zespołu Korony ponad poziom wybijają się Łętocha (w musza), który dobrze opanował pracę nóg, Szymoniak (w. półśrednia) walczący spokojnie, inteligentnie, wykorzystując błędy przeciwnika. Bala (w. średnia) dobry technik, dysponujący szybkim i silnym ciosem i Szymula (w. półciężka) stosujący ładne uniki, szybkie kontry. Kwiatka (w. kogucia) nie można zaliczyć do młodej generacji, bowiem wiele walk wygrał i przegrał występując w barwach Grobli (ubiegłego roku) i ma ustaloną markę świetnego technika.

Starych zawodników Wisły nie trzeba charakteryzować, gdyż każdy zna o nich opinię, jako dobrze zasłużonych dla swoich i Krakowa barw.

Wspomnieć jednak należy o młodym Dudziku, który przedstawia doskonały poziom techniczny, świetnie kryje i jest groźny nawet dla starego rutyniarza. Giergiel (w. kogucia) tym razem wypadł słabo i wykazał brak ambicji. Dyduła walczył nie efektownie, wręcz brydko, nieinteligentnie i prymitywnie Do najładniejszych walk zaliczyć trzeba: Dudzik (W) contra Miernik (K) i Matuła (W) — Bala (K).

Wyniki techniczne i charakterystyka walk:

W. musza — Szczurek (W) — Łętocha (K) Wygrywa Szczurek na punkty. Wiślak dąży do zwarcia, wali proste. Jest słaby kondycyjnie.

W. kogucia — Giergiel (W) — Kwiatek (K). Giergiel ulega na punkty. W drugiej rundzie idzie trzykrotnie na deski. W trzeciej oszołomiony silnym podbródkowym pada, a gong ratuje go od k. o.

W piórkowa — Gromala (W) — Burzyński (K). Burzyński przegrał „bez bicia" przez v. o. z powodu nadwagi, zaś towarzyską przez k o. Gromala oszczędza przeciwnika i punktuje, nie zadając decydującego ciosu. W trzeciej rundzie nokautuje niechcący przeciwnika lekkim ciosem. Walka miała charakter zabawy w „kotka i myszkę" a Gromala miał doskonały trening przed przyszłymi rozgrywkami.

W lekka — Dudzik (W) — Miernik (K). Najładniejszą walkę dnia kończy Dudzik w drugiej rundzie i wygrywa przez poddanie się przeciwnika.

W. półśrednia — Dyduła (W) — Szymoniak (K). Wygrywa Dyduła na punkty po prymitywnej walce. Przeciwnik jego wykazał inteligencję i wytrzymałość na siosy

W. średnia — Matuła (W) — Bala (K). Zwycięża Wiślak przez poddanie się Bali w drugiej rundzie. Walka była prowadzona w szybkim tempie, emocjonująca tym więcej, że rozstrzygnięcia nie można było przewidzieć. Bala przegrał nie wytrzymując nerwowo.

W. półciężka — Kozłowski (W) — Szymula (K). Szymula jest zdecydowanie lepszy, lecz słaby (tak jak i przeciwnik) — kondycyjnie. Walka miała przebieg humorystyczny, bowiem obaj zawodnicy w trzeciej rundzie spuchli i na zmianę lokowali ciosy w zupełnie nieosłonięte twarze. Wynik remisowy jest sprawiedliwy.

W. ciężka. Wygrywa Zbik v. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziował na ringu Moskal, na punkty: Winiarski, Stawiarczyk i Mikołajczyk.

Zawody poprzedziło dokończenie finałowe pierwszego kroku bokserskiego w w. lekkiej. Walczył Kołtoński (W) — Karpiński (K). Zwycięstwo z kurtuacji przyznano Wiślakowi, ku oburzeniu publiczności.

(Libman)

ZARZĄD KOLEGIUM SĘDZIÓW KRAK. OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ komunikuje wszystkim Kolegom, że **plenarne zebranie Kolegium Sędziów odbędzie się w poniedziałek dnia 6 października 1947 r. o godz. 19-tej** w lokalu własnym przy ul. Basztowej 6. Obecność wszystkich Kolegów sędziów obowiązkowa.

Radom—Lublin 3:1 (1:1)

Rozegrany w Radomiu międzymiastowy mecz piłkarski przyniósł zwycięstwo Radomia 3:1.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WP i PW w Krakowie Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552 97
Drukarnia i pod Zarządem Państwowym Kraków Wielopole 1.
M—20496